

Modern Art Gallery



Piotr Nowicki

RAUL GRISOLIA





kwiecień - maj 1995
April - May 1995

RAUL GRISOLIA

STANY NAPIĘCIA

Błękity, żółcie, splecione czasem w jakiś nieoczekiwany znak, karmin kładziony prosto z tuby - by dodać intensywności wyjątkowo tylko użytej przez artystę, „chłodnej”, akrylowej farbie. Oto jeden z obrazów Raula Grisolia. Jego tytuł, „Tatuaz”, nie powinien zobowiązywać nas do niczego.

W plataninie farb, gestów, z których niekiedy przypadkowo, wylania się fragment „wyjęty” z potocznej rzeczywistości (często collage), nawarstwiają się wrażenia, emocje. Raul Grisolia maluje w napięciu, emocjonalnie, atakowany chaosem otaczającego świata. I nie tyle próbuje uchwycić zagadkę tego chaosu, ile bezpośrednio przenosi ją na płótno. Przenosi, skupiony na fizyczności samego procesu malowania, w sposób nie poddany kontroli rozumu. Dlatego także ogranicza swój gest do obszaru, jaki może zakreślić jego ręka, bardzo rzadko przecina cały obraz. Dzień po dniu, zmieniając narzędzia - kształtuje materię obrazu. Dopiero gdy sobie tę fizyczną materię utworzy, zaczyna drażyć w tych jej okrucinach, ujawnionych po drodze, które określają właściwy kształt tego, co zostało w danej pracy zawarte. Co takiego? To już sprawa odbiorcy, bo sam artysta o obraz skończony już nie dba, liczy się dla niego pasja malowania, o przedmiocie, efekcie owej pasji, zapomina, by zając się nowym, czystym płótnem.

Sygnaly, które odbiera z rzeczywistości, które, wszystkie, chciałby wylapać, są tak bogate, że nakładać je musi na siebie jak klatki filmowe. Raz będzie to kolor, raz forma, klisza za kliszą. Istnienie owych kolejnych stopni możemy zakładać dla własnego użytku, w gotowym obrazie wszystko jest przecież równoczesne. Oto dla przykładu tryptyk „Samowyzwalacz” - fragment zdjęcia palców z aparatem fotograficznym - fragment pustej przestrzeni - a potem już tylko chaos jasnych barw. Bo jest to nie tylko malarstwo napięcia, chaosu i zdziwienia, ale też zagubienia, lęku przed wyraźnym określeniem...

Ostatnio artysta częściej nadaje tytuły obrazom, może chce zbliżyć je do tych konkretnych, które, choćby przypadkiem, miały dla niego większe znaczenie od innych. W obrazie „Chórystka” dostrzegamy fragmenty papieru

nutowego, rozsypane części pieśni, które podpatruje i podsluchuje oko zerkające przez dziurkę od klucza - collage na dole płótna. „Nocny autobus”, „Boks” - skojarzenia zgodne z nastrojem artysty, nie „porządkujące” jego obrazów. Grisolia stara się zachować swój stan napięcia także za pośrednictwem zmiany narzędzi (pędzla, szpachla, palce) - sam także chce być narzędziem swego bezpośredniego przekazu. Nie uwzniośla go, nie ubiera w symbole. Działa instynktownie, fizyczny, materialny, jak jego prace.

Ale jest przecież druga strona jego osoby. Jest wykładowca z Uniwersytetu Warszawskiego, z Włoskiego Instytutu Kultury, który mówi kilkoma językami, który ukończył studia z historii teatru i spektaklu, który zajmuje się współczesnym kinem włoskim. Wszystko to, nie istnieje dla niego wobec sztuki, odsunięte na bok, niepotrzebne. Malując pozostawia sobie instynkt, zmysłowość, doświadczenie światła bezpośredniego, w niemal pre-intelektualny sposób. I co najważniejsze, podział ten dokonuje się całkiem naturalnie - po prostu stanowi znalezienie odpowiedniego tworzywa dla tych dwóch torów jego działalności. Po stronie zajmowanej przez sztukę nie potrzeba już słów.

Tu, być może, chciałby artysta powtórzyć za Virginii Woolf: „...jeśli mówi mi się wprost, co jakaś rzecz znaczy, staje mi się ona nienawistna”. Bo wyraźną radość sprawiają mu te jego „nienazwane” gesty.

Zofia Jabłonowska

STATE OF TENSION

The blues and the yellows, entwined sometimes to produce an unexpected symbol, the carmine applied to the surface straight from a tube, all of it meant to add intensity to the “cool” acrylic paint used by an artist as an exception. This is one of the paintings by Raul Grisolia. Its title, “Tattoo” must not make us feel obliged to anything.

Emotions and impressions build up in the confusion of paints and gestures, out of which here and there, incidentally, an element “removed” from everyday reality (most frequently collage) emerges. Raul Grisolia paints with tension and emotions, as if under attack from the chaos of the surrounding world. And it is not that he attempts to grasp an answer to the puzzle of chaos but he directly transfers it onto the canvas, concentrating on the physicality of the very process of painting and in a manner not subject to the control of the mind. This is why he also limits his gestures to the area that his hand can ascribe and rarely does he travel across the entire painting.

Day after day, he changes his tools and shapes the matter of the painting. It is only after he forms the physical matter that he begins to work on those of the crumbles that have been revealed in the course of creation and that are going to define the actual shape of what is contained in a given work. And what is that? This is something for the viewer to decide as the artist himself no longer cares about the finished painting, all that counts for him is the passion of painting and he forgets about the object or the effect of his work to move on to another blank canvas.

The signals which he receives from reality and all of which he would like to catch are so rich in content that he is forced to lay them one over another just like film stills. Here it is the colour, there it is the form, a still following a still. We can assume the existence of those subsequent levels to be for our own purpose, after all in a finished painting everything is coincidental.

Here, for example, we have the triptych “Time Release”, a fragment of a photograph of fingers with a camera - a fragment of empty space, and then it is nothing but a chaos of bright colours.

For it is not just the painting of tension, chaos and surprise, but also the painting of misplacement, and of fear of a clear definition...

Recently, the artist has been more and more often attributing names to his works as if he tried draw them closer to the specific objects or ideas that have, even by sheer accident, meant a greater deal to him than others. In his painting “The Choir Girl” we can see pieces of note paper, scattered parts of a song that is peeped at and eavesdropped upon by an eye looking through a keyhole - collage at the bottom of the canvas.

“The Night Tram”, “Boxing” - associations reflecting the mood of the artist, yet never putting the paintings in any kind of “order”. Grisolia endeavours to retain his state of tension also by means of tool-changing (brushes, palette-knife, fingers) - he himself wants to be the tool of his direct message. He does not elevate his work, neither does he dress it up in symbols. He acts guided by instinct and remains physical, material - just like his works.

But there is also another side to his person. He is a lecturer at the Warsaw University and at Warsaw’s Italian Cultural Institute, fluent in several languages, an university graduate who majored in the history of theatre and drama and who specialises in contemporary Italian cinema. But in the face of his art, all this does not exist for him, it is pushed to the side, unwanted and unnecessary. When painting, he retains his instinct, sensuality and his direct, nearly pre-intellectual experiencing of the world. And what is most important, the distinction is made quite naturally, it simply consists in the finding of the right raw material for the two tracks of his actions. No more words are needed on the side occupied by art.

And here, the artist might be tempted, perhaps, to repeat after Virginia Woolf: “...if I am told outright what something means, then that something becomes hateful for me...”, as those “undefined” gestures of his clearly seem to bring him joy.

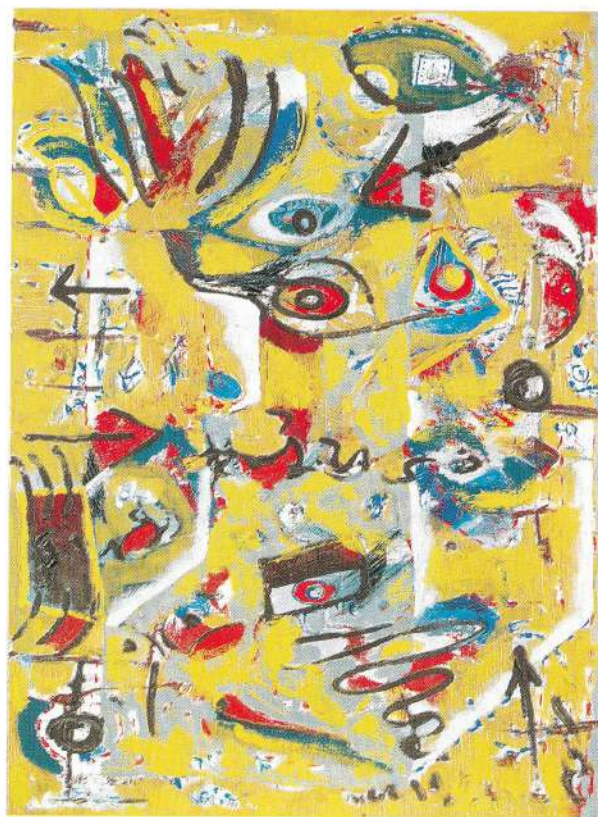
Zofia Jabłonowska
translation: Marek Lewinson

Tramvaj rožný, 1968, platin, lehmás mlatenka, collage, 100x150 cm
NIGHT TOWN, 1980, mixed technic, collage on canvas, 100x150 cm.





Srafi grajca, 1995, płótno, technika mieszana, 90x115 cm.
J.Me-box, 1995, mixed technic on canvas, 90x115 cm.



Tatuazo 2, 1995, płótno, akryl, 100x73 cm.
Tatuazo 2, 1995, acrylic on canvas, 100x73 cm.



Tabuete 1, 1995, płótno, akryl, 115x90 cm.
Tabuete 7, 1995, akryl na canvas, 115x90 cm.



Chózyetka, 1995, płótno, technika mieszana, collage, 115x90 cm.
Chorone, 1995, mixed technic, collage on canvas, 115x90 cm.



Bez tytułu, 1993, płótno, olej, 80x130 cm.
Without title, 1993, oil on canvas, 80x130 cm.

Dotychczas w Galerii PN odbyły się wystawy:

- | | |
|--|---|
| Grzegorz Pabel - Malarstwo
(marzec 1978) | Włodzimierz Szymański - Malarstwo i rysunek
(styczeń - luty 1988) |
| Jacek M. Hohensee - Malarstwo i biżuteria
(wrzesień 1978) | Barbara Falender - Rzeźba i rysunek
(kwiecień 1988) |
| Krzyszyna Brzechwa - Portrety
(luty 1979) | Krzysztof Witold Skórczewski - Grafiki
(czerwiec - lipiec) |
| Jacek Byczewski - Biżuteria
(czerwiec 1979) | Henryk Musiałowicz - Malarstwo
(maj - czerwiec 1989) |
| Joachim Skólski - Biżuteria
(listopad 1979) | Jarosław Wójcik - Malarstwo „Centaury”
(sierpień 1989) |
| Jan Dobkowski - Malarstwo i rysunek
„Eroticon” (czerwiec 1980) | Maksim Wardanian - Malarstwo
(listopad 1989) |
| Andrzej Novak-Zemliński - Malarstwo
„Widoki architektoniczne”
(październik 1980) | Grzegorz Bednarski - Pastele
(kwiecień 1990) |
| Kiejstut Boreźnicki - Malarstwo
„Trzy tonacje martwej natury”
(październik 1981) | Janusz Marciniak - Malarstwo
(maj 1990) |
| Leszek Różga - Grafika i rysunek
„Karuzele” (maj 1983) | Dimitrij Likin - Malarstwo
(grudzień 1990) |
| Krzysztof Witold Skórczewski - Grafiki
(czerwiec 1984) | Igor Nowikow - Malarstwo
(marzec 1991) |
| Anne Rotschild - Grafiki
(czerwiec 1985) | Tomek Kawiak - Rzeźba i rysunek
„Kieszenie”
(wrzesień - październik 1991) |
| Marian Czapla - Malarstwo
Pokaz w Starej Odlewni Zakładów Norblina
(czerwiec 1985) | Eduard Gorochowski - Obrazy i grafiki
(listopad - grudzień 1991) |
| Sławian Gierowski - Malarstwo
(marzec 1986) | Krzysztof Witold Skórczewski - Grafiki
(czerwiec - lipiec 1992) |
| Jonasz Stern - Malarstwo
(maj 1987) | Teresa Pagowska - Pastele
(maj - czerwiec 1993) |
| | Feliks Szerman - Malarstwo
(maj - czerwiec 1994) |

Modern Art Gallery
galeria PN
Piotr Nowicki

Galeria PN, Warszawa, Nowy Świat 26 pawilon 5, tel./fax 26-27-53

Wystawa ta mogła się odbyć dzięki pomocy:
This exhibition was sponsored by:

Ocean Breeze International Ltd

41 Central Chambers - Dame Court
Dublin 2 - Ireland

Foto: Erazm Ciolek
Projekt: Tadeusz Kazubek
Wyciągi barwne: Studio Mirage
Montaż: Tenox
Druk: Profidruk